Nr 136. Kraków, Sobota 18. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcsa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ożywienie umysłów.

II.

W okresie ustalania swego kursu nowosłowiańskiego napisał p. Roman Dmowski książkę, w której dowodził, że główną przeszkodą odrodzenia Polski są Niemcy i że polityka polska musi przenieść swój front bojowy z powrotem na zachód. Taką była zasadnicza myśl praktycznego polityka, u którego wypłynęła ona ze zmiany zapatrywań, wynikłej z autopsyj petersburskich. Wypowiedział on ją oględnie z takim tylko naciskiem, jakiego wymagał dany moment i dane jego zadania i cele polityczne. Przemilczane zostały konsekwencye tej myśli, ominięte wskazania dalsze, które się z tą myślą logicznie łączą.

Do niedawna tylko Anglia cieszyła się swą „splendid isolation". Ale i ona porzuciła ją z łatwością, skoro tylko nawinął się kandydat na sojusznika nawet — kolorowy. I dzisiaj każde, chociażby najpotężniejsze mocarstwo jak ognia obawia się odosobnienia, uważa za klęskę każde zwiększenie granicy krytycznej i przestrzeni, wymagającej obrony. Jeżeli więc leader narodowej demokracyi zaproponował przesunięcie frontu bojowego polityki polskiej ze wschodu na zachód, to aczkolwiek nie powiedział tego wyraźnie, oznaczało to równocześnie likwidacyę takiego frontu na wschodzie. W późniejszym rozwoju ideologii narodowo-demokratycznej likwidacyę tę nazwano wyrzeczeniem się interesów w rozwoju i kształtowaniu losów czy plemion, otaczających nas na wschodzie. Doktryna egoizmu narodowego znalazła tu pozornie dobre i logiczne zastosowanie, bo właśnie w myśl tego egoizmu pozwalała powiedzieć: nie interesujmy się Rusinami, Litwinami i Białorusinami, bo co nas oni obchodzą. W rzeczywistości jednak rzucenie hasła takiego „desinteressement" na naszej granicy wschodniej było nie czem innem, jak właśnie tą likwidacyą frontu wschodniego, jako logiczną konsekwencyą przesunięcia tego frontu na zachód. Interesować się bowiem rozwojem czyimś, to w języku politycznym znaczy wywierać na ten rozwój wpływ w określonym i dla siebie pożądanym kierunku. Przestać się interesować, to znaczy wyrzec się tego wpływu, co w tym wypadku oznaczało właśnie to, czego od nas w ciągu całych stuleci bezskutecznie domagała się Rosya, mianowicie, abyśmy Rusinów, Litwinów i Białorusinów pozostawili ich własnemu losowi t. j. — rusyfikacyi.

Jakkolwiek jednak była już od chwili wystąpienia słowiańskiego p. Dmowskiego cała rzecz, nie było jeszcze jej ścisłej nazwy. Narodowa demokracya nie spieszyła z jej ustaleniem. Starała się utrzymywać niedomówienia i niedostateczne, dwuznaczne określenia, bo te dawały jej i dają znacznie szerszą swobodę działania i ułatwiają akkomodowanie się do danych warunków czasu i miejsca. Logika jednak raz rozpoczętego procesu działa już samoistnie. Formułowane przez demokracyę narodową zasady przyjmują się także i poza jej ściśle partyjnemi szeregami, ponieważ odpowiadają interesom i dążnościom znacznej części społeczeństwa naszego w Królestwie w dobie obecnej. Ale dlatego też zasady te okazują dążność do sformułowań jasnych, mających charakter haseł łatwo zrozumiałych dla nie lubiących myśleć tłumów, wskazań oczywistych i w pewnym kierunku emocyonujących.

Były poseł do Dumy, poeta i krytyk, a w wolnych chwilach felietonista polityk, p. Czesław Jankowski, występuje z broszurą, w której to hasło ostatecznie formułuje. Jest to mianowicie hasło Polski Piastowskiej w przeciwstawieniu do Polski Jagiellońskiej. Polska Piastowska, to właśnie obrona frontu zachodniego, którą i teraz rekomenduje p. Dmowski, to walka przedewszystkiem z Niemcami. Polska zaś Jagiellonów, to dzieje ekspanzyi Polski na wschód, to rozszerzenie się jej i wchłonięcie ogromnych obszarów rusko-litewskich.

Hasło p. Jankowskiego jest prostą i naturalną a nieodparcie logiczną konsekwencyą wskazania p. Dmowskiego. „In nuce" leży ono już w tem wskazaniu, jako jego następne ogniwo, aczkolwiek nie wypowiedziane jasno i wszelką dwuznaczną frazeologią osłaniane. P. Jankowski do partyi narodowo-demokratycznej nie należy, kierujące jej enuncyacyami względy taktyczne jego nie krępują. Z drugiej zaś strony znajduje się on tak samo, jak cała bardzo znaczna część społeczeństwa polskiego, na linii tych właśnie dążeń, którym drogę toruje narodowa demokracya. Nie krępowany więc polityką ściśle partyjną, a ideowo z partyą tą pokrewny p. Jankowski, daje folgę swojej potrzebie poety i felietonisty, i rzuca jako taką felietonową syntezę tych właśnie wszystkich sympatycznych mu dążeń Polski Piastowej w przeciwstawieniu do Jagiellońskiej. Potrzeba poetyckiej plastyki bierze w nim górę nad ostrożnością określeń politycznych. P. Jankowski nietylko rzuca hasło, ale wskazuje także sposoby jego urzeczywistnienia. Masowa wysprzedaż dóbr polskich na wschodzie zarówno pod Śniatynem jak pod Mińskiem i zużytkowanie uzyskanych stąd kapitałów na obszarze etnograficznej Polski — oto jeden z tych bardzo charakterystycznych sposobów „zdejagielonizowania" współczesnej Polski...

Nie chodzi nam w tej chwili o meritum wskazania, którego niedorzeczność jest oczywistą. Charakterystycznem jest, że prawdziwi jego ojcowie, narodowi demokraci, odżegnują się i wyrzekają bardzo stanowczo tego swego dziecięcia. Natomiast adoptuje je świetny ongiś przedstawiciel postępowości polskiej, ojciec polskiego pozytywizmu — stary Świętochowski. Dlaczego się tak dzieje?

Przed rokiem niespełna Świętochowski zgłosił akces do obozu antysemickiego. Znaleźli się tam przedtem już inni postępowcy, ale u tych interesy merkantylnej czysto natury były tak oczywiste, że wszelkie ich „ideowe" zwroty miały wobec nich znaczenie drugorzędne. — Akces natomiast sędziwego i czcigodnego Świętochowskiego był dopiero objawem decydującym. Zarzucono Świętochowskiemu niekonsekwencyę. Sądzimy, że niesłusznie. Świętochowski był i pozostał pozytywistą. Pozytywizm ten, zastosowany do praktycznego życia Królestwa, w jego dobie powstaniowej, dał w rezultacie dążenie do stworzenia silnego stanu trzeciego, silnego mieszczaństwa polskiego. Cała działalność pisarska tego wybitnego autora była nieprzerwanem bojowaniem o to właśnie silne mieszczaństwo. Postęp i liberalizm był w tem bojowaniu tylko jedną z używanych broni, którą musiano stosować dopóty, dopóki pozytywistycznej ideologii mieszczańskiej stała na przeszkodzie z jednej strony romantyka szlachecka, z drugiej zaś obskurantyzm szlachecko-klerykalny. Z czasem czynniki te antymieszczańskie nie znikły wprawdzie, ale uległy znacznej modyfikacyi. Szlachta zatraciła swoją romantykę. Rożnoimienny obskurantyzm zaanektował zasadnicze punkty ideologii mieszczańskiej, posługując się niemi do swoich celów. Natomiast na drodze do budowania silnego mieszczaństwa polskiego znalazła się inna przeszkoda, w postaci nadmiaru żydów, polskości obcych a nawet wręcz wrogich. Świętochowski więc był tylko najściślej konsekwentnym, kiedy zwracając się przeciw tej nowej przeszkodzie, zajął na platformie antysemickiej pozycyę postępowca polskiego t. j. ideologa mieszczańskiego. W dzisiejszych bowiem warunkach antysemityzm w Królestwie nie jest niczem innem, jak tylko formą praktycznego pozytywizmu. I Świętochowski jest dalej konsekwentnym, aprobując hasło Jankowskiego. Wszak proponowana przez Jankowskiego likwidacya kresów Jagiellońskich przysporzy kapitałów wolnych, które, użyte wewnątrz etnograficznie polskiego terytoryum, umożliwią skuteczną walkę z żywiołem żydowskim. A skuteczna ta walka umożliwi, zdaniem Świętochowskiego, wytworzenie silnego mieszczaństwa polskiego.

Mamy tu ciekawy przykład przerzucania się idei w jej konsekwentnym rozwoju z jednego skupienia interesów na drugie. Pierwsze, które ją właściwie wytworzyło, broni się przed jej konsekwencyami, ponieważ są one jaskrawie sprzeczne z jego zasadniczemi dogmatami. Drugie przyjmuje właśnie te konsekwencye, ponieważ leżą one na linii jego wierzeń i dążeń, aczkolwiek wyszły ze źródeł, leżących na przeciwnym biegunie jego ideałów.

Kandydatury marszałkowskie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 kwietnia.

W tutejszych sferach politycznych jest kwestya następstwa po śp. Adamie Gołuchowskim, na stanowisku marszałka kr. w Galicyi, przedmiotem ożywionej dyskusyi i poważnych rozważań. Jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, w rachubę wchodzą osobistości o ustalonych kwalifikacyach rzeczowych i politycznych.

Wymieniają więc obok sejmowego referenta reformy wyborczej, umiarkowanego Podolaka, posła N i e z a b i t o w s k i e g o, przedewszystkiem prezesa Koła polsk. i b. prezesa Komisyi dla sejmowej reformy wyborczej, eksc. Juliusza L e a. Oczywiście ocena szans tych kandydatur w chwili obecnej, byłaby, co najmniej przedwczesną.

Przed sesyą delegacyjną.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 kwietnia.

Przygotowania do delegacyjnej sesyi rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. Kancelarya Izby posłów zawiadomiła już delegatów o zwołaniu delegacyi i przysłała im asygnaty na dyety poselskie po 20 koron dziennie od dnia zwołania delegacyj począwszy. W przyszłym tygodniu zbiorą się delegaci niemieccy pod przewodnictwem posła Fuchsa, zaś delegaci słowiańscy pod przewodnictwem dr. Lea na naradę w sprawie podziału prac w delegacyach.

Jak donoszą z Pragi, posłowie czescy wszystkich stronnictw zbiorą się tam w najbliższych dniach na naradę. Ze strony radykałów czeskich zapowiadają wniosek o absencyę w delegacyach ze względu na zawieszenie konstytucyi w Czechach i zawieszenie działalności parlamentu. Wniosek ten atoli natrafia na silny opór we wszystkich innych stronnictwach czeskich. Natomiast większe szanse ma wniosek o zajęcie opozycyjnego stanowiska wobec wszystkich przedłożeń rządowych w delegacyach. Pewnem jest na razie tylko, że socyaliści czescy i radykali czescy głosować będą przeciw wspólnemu budżetowi, młodoczesi i katolicy czescy zapewne wstrzymają się od głosowania. Nieznanem jest natomiast stanowisko agraryuszów czeskich.

Co się tyczy pogłosek, że rząd ma w czasie sesyi delegacyjnej wdrożyć kroki o podjęcie rokowań ugodowych czesko-niemieckich, donosi „Deutsch-boehmische Correspondenz" że posłowie niemieccy, którzy stykali się z prezydentem ministrów, otrzymali informacyę, że rząd przedewszystkiem chce w czasie sesyi delegacyjnej wybadać stosunki, aby zdać sobie sprawę, czy nastąpiło już uspokojenie umysłów, czy zwołanie parlamentu będzie możliwem i czy istnieją widoki normalnej pracy w parlamencie. Formalnych rokowań z obstrukcyą czeską rząd nie chce prowadzić, ponieważ dalej stoi na stanowisku, że obstrukcya musi być bezwarunkowo zastanowiona i że rząd w zamian za zastanowienie obstrukcyi nie da żadnych koncesyj.

Prezydent ministrów oświadczył, że stronnictwom samym pozostawia stworzenie warunków pracy w parlamencie. Co się tyczy rokowań ugodowych, to w czasie sesyi delegacyjnej rząd nie zamierza wdrażać żadnych kroków. Jestto zamierzonem dopiero po sesyi delegacyjnej, a więc w pierwszej połowie czerwca.

Konferencya w Abbacyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 kwietnia.

Oficyalny komunikat o rokowaniach w Abbacyi oczekiwany jest dzisiaj. Zdaje się jednak, że konferencye między obu ministrami przeciągną się jeszcze przez dzień dzisiejszy. Zapewniają, że komunikat stwierdzi zupełną zgodność między obu ministrami we wszystkich kwestyach międzynarodowych.

Co się tyczy zamiarów Austryi ekspanzyi gospodarczej w Małej Azyi, to odnoszą się one do prowincyi Adalii, Cylicyi zachodniej i Pizydyi. W prowincyi Adalii Austrya utworzyła przed niedawnym czasem konsulat ze względu na zainteresowanie gospodarcze w tej prowincyi. Austrya zamierza nabyć też koncesye kopalniane w tych prowincyach i uzyskać udział w budowie kolei. Ta sprawa wywołała niezawodnie bardzo długie narady między obu ministrami. Narady te jeszcze nie zostały ukończone, ale jak ogólnie przypuszczają, zakończą się obopólnem porozumieniem. Także sprawa morza Śródziemnego omawiana jest, jak słychać, na tych konferencyach oraz sprawa góry Lovcen i ewentualnego jej przyłączenia do Austryi.

Co się tyczy położenia Włochów austryackich, to wprawdzie sprawa ta nie była przedmiotem oficyalnych konferencyj, ale jak słychać, San Giuliano w rozmowie prywatnej z hr. Berchtoldem wyraził życzenie spełnienia postulatów uniwersyteckich Włochów austryackich, ponieważ ułatwiłoby mu to zadanie pielęgnowania sojuszu. Berchtold w formie również nieoficyalnej zapewnił, że również życzyłby sobie, aby sprawa ta była pomyślnie załatwiona, jednak nie przysługuje mu bezpośredni wpływ w tej sprawie.

Trójporozumienie a trójprzymierze.

(Telegr. „N. Ref.")

Paryż, 18 kwietnia.

B. minister spraw zagranicznych **Pichon** ogłasza w redagowanym przez siebie dzienniku „Petit Journal" artykuł, omawiający stanowisko trójprzymierza i trójporozumienia. Artykuł podnosi między innemi: Jest rzeczą jasną, że trójprzymierze dzięki jedności swego składu i zgodności każdorazowych uchwał bierze górę nad trójporozumieniem. Objawia się to już w codziennych decyzyach, powodowanych sprawami bieżącemi. Czyż nie należy się obawiać, że solidarność jeszcze poważniej się objawi, gdy między obu grupami mocarstw wyłonią się jakieś zajścia? Mocarstwa trójprzymierza złączone są konkretnymi traktatami, przewidującymi konkretnie pewne ewentualności i regulującymi ich postępowanie. Z mocarstw trójporozumienia tylko dwa są połączone traktatem, który przewiduje współdziałanie w wypadkach przewidzianych.

Z pewnością sojusze są tylko następstwem zgodności interesów ludów, zawierających umowy, a Anglia, Francya i Rosya nie wysnuły dotąd z tego konsekwencyj. Więc nie napieramy na Anglię o zawarcie formalnego sojuszu, tylko powiadamy, że organizacya trójprzymierza co do konkretnej sprawności w przeprowadzaniu pewnych zarządzeń bezwarunkowo ma przewagę nad trójporozumieniem. Jeżeli trójporozumienie pragnie przedstawić trójprzymierzu równorzędną siłę, to między mocarstwami trójporozumienia powinna nastąpić stała wymiana zdań, umowa i solidarność. Tylko wtedy utrzymanie pokoju między wielkiemi mocarstwami może być silnem bez grożenia jakąś specyalną akcyą.

Polacy z Poznańskiego u papieża.

(Telegr. „N. Reformy".)

Poznań, 18 kwietnia.

(WAT). W głośnej sprawie zajść w kościele św. Pawła w Moabicie w Berlinie i w ogóle w sprawie traktowania Polaków przez hakatystyczne duchowieństwo niemieckie wybrało się z Poznania grono Polaków do Rzymu na audyencyę do papieża. W gronie tem znajdują się: hr. Łubieński, Walery Gostomski, hr. Tyszkiewicz, poseł Morawski i hr. Mielżyński. Osobno przybędzie do Rzymu do papieża w tych samych sprawach ks. Olgierd Czartoryski. Delegacya wiezie ze sobą wszytkie dokumenty, dotyczące zajść w kościele św. Pawła w Moabicie i traktowania Polaków przez duchowieństwo katolickie niemieckie.

Poprzednia audyencya szambelana Karskiego i ks. Radziwiłła u papieża miała charakter prywatny, podczas gdy obecnie wyjeżdża do Rzymu niejako oficyalna delegacya Polaków z zaboru pruskiego.

Strajk kolejarzy we Włoszech.

Od kilku tygodni kolejarze włoscy czynią przygotowania do strajku powszechnego. Już sama zapowiedź strajku przyniosła Włochom znaczne straty, zmniejszył się bowiem ruch turystyczny, tak zawsze w tej porze ożywiony. Wielu turystów opuściło przedwcześnie ziemię włoską, obawiając się na wypadek strajku odcięcia od swojego kraju, a jeszcze więcej osób odłożyło wobec tego podróż do Włoch na później. Gdyby strajk rzeczywiście wybuchnął, straty przybrałyby ogromne rozmiary.

Z liczby 160.000 kolejarzy należy bardzo mała część do „syndykatu", przeważna zaś część grupuje się w „federacyi kolejarzy", ale mniejszość syndykacka teroryzmem i bezwzględnością zdołała swoje kierownictwo narzucić umiarkowanym federalistom. Rząd oświadczył że na początek nie może dać więcej, jak 15 mi-

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae").

63 (Ciąg dalszy).

— Czy może przeszkadzam? — spytał trochę niezręcznie.

Podkiecki zwrócił się uprzejmie ku niemu.

— O, nie, bynajmniej! Teraz pani badać nie będę, chciałem tylko zobaczyć, jak się miewa...

Ujął ją za puls i rzucił okiem na tablicę, na której pielęgniarka zapisała mierzoną niedawno temperaturę.

— Doskonale! Jeśli tak dalej pójdzie, za pięć lub sześć dni będzie pani mogła wrócić do domu.

— Ależ to pysznie się składa! — wykrzyknęła Bergerowa. — Na sam koniec karnawału.

Zwróciła się do profesora:

— Po tem, co żona pańska przeszła i wycierpiała należy jej się jakieś zadośćuczynienie. Musi jej pan sprawić piękną suknię balową, a potem wysłać ją gdzie nad morze dla odzyskania sił.

— Wyjazd nad morze bardzo by się pani przydał w istocie — wtrącił doktor Podkiecki.

— Tak, tak — przyświadczał Butrym z bezmyślnym uśmiechem.

Pani Zośka zauważyła, że mąż jej nie przywitał się dotąd właściwie z lekarzem.

— Och, panie doktorze — zaczęła — tacy panu wdzięczni jesteśmy oboje! Mietek czekał właśnie aż pan przyjdzie, aby podziękować za tyle dobroci mnie okazanej. Nie wiem czem panu odpłacimy...

Podkiecki zwrócił się w stronę profesora z uśmiechem i lekkim ukłonem.

— Drobnostka — rzekł — bardzo chętnie to dla państwa zrobiłem.

Wyciągnął rękę.

Butrym dotknął podanej dłoni i bąknął coś niezrozumiałego.

— Pan o każdej porze może tu żonę odwiedzać, wydam polecenie, ale proszę uważać, aby się pani teraz nie denerwowała — mówił Podkiecki.

— Tak. Będę uważał.

Pożegnał się i wyszedł.

Na korytarzu, kładąc ręce do kieszeni płaszcza, trafił na zmięty bukiet fijołków. Wyjął go i rzucił obojętnie gdzieś po za siebie.

Zaczął zstępować ze schodów. Miał wrażenie, że za każdym krokiem, wiodącym go naprzód i w dół, rwą się jakieś niewidzialne nici, do pleców jego, do rąk, do głowy, do nóg przywiązane. Wyciągają się, prężą i pękają. Nie mogą go wstrzymać. Idzie naprzód. Odchodzi od niej. Ciężko mu iść. To takie bolesne. To już nie nici, ale nerwy jego własne, żyły, krwią czerwoną tętniące, nić cała żywa, którą musi przerwać i iść, iść...

— Stało się — rzekł na ulicy i odetchnął głęboko.

EPILOG.

Z czołem przyciśniętem do szyby wagonu patrzył Butrym w noc i pustkę. Deszcz zimny, jesienny ściekał po zamglonem szkle, poza którem błysnęło tylko czasem światło przed domkiem dróżnika lub zapłonęły lampy małej stacyjki, szybko w pędzie mijanej. Nieustanny zadyszany, twardy łoskot kół, — czasami gwizd przeciągły, w ciężkiem powietrzu bez echa się gubiący i znów szelest, łaskotliwy i zaciekły kropel deszczowych w szybę siekących.

W przedziale światła były przyćmione, rolety od strony korytarza zasunięte szczelnie.

Coś się poruszyło w cieniu na poduszkach siedzenia. Profesor zwrócił głowę i począł nadsłuchiwać czujnie. Uniósł się wreszcie ostrożnie i spojrzał. W słabym obrzazku, przez zieloną na lampie osłonę bijącym, widniała jasna główka dziecięca. Chłopiec oczy miał zamknięte, ale poruszał wargami, jakby rozmawiał z jakiemś zwidzeniem co go snadź we śnie naszło.

Ojciec z zapartym oddechem nadsłuchiwał przez chwilę, aż wreszcie widząc, że chłopak śpi znów spokojnie, wrócił na dawne miejsce przy oknie.

— Cóż robić, cóż robić, — szeptał do siebie, — nie było innej rady!

Siedział znów i dumał.

Przesuwały mu się w pamięci dzień po dniu te miesiące, które upłynęły od owego pamiętnego dnia przedwiosennego. Miesiące męki, szarpania się i coraz głębszego rozdziału. Miesiące, które mu twarz pokryły zmarszczkami i przybieliły siwizną włosy na skroniach.

— Powinienem był już wówczas wiedzieć, że tak się stanie, — myślał.

Tak, powinien był wiedzieć, a jednak...

Jednak walczył jeszcze z jakąś rozpaczliwą, nieokreśloną nadzieją, że da się naprawić to, co zepsute już było niepowrotnie, że znajdzie się siła, mogąca zasklepić tę rysę z każdym dniem głębszą i szerszą i bardziej otwartą. Walczył z własnym żalem, z pamięcią swoją, walczył ze wstrętem, który go od niej odpychał, i znów z miłością swoją, co go do nóg jej ciągnęła, pragnąc pokonać jedno z dwojga; które się słabszem okaże. Ale oba uczucia były jednakowo silne, i miłość i wstręt, więc męczył się w potworny sposób i ją zamęczał przy sobie.

I znowu szukał w jej duszy odruchów, któreby mu pozwoliły rozpocząć życie z nią poprostu od nowa. Jak szpieg czatował na jedną myśl jej: aby kiedykolwiek w słowach, w oczach, w zadumaniu bodaj wyczytać, że tego, co się stało, chociażby przez moment jeden żałuje. A kiedy moment taki sam ze siebie nie przychodził, usiłował go wywołać za wszelką cenę w sposób zarówno nierozumny i naiwny, jak okrutny. Bywało, że w rozmowach długich, nasyconych jakąś chorobliwą elektrycznością nerwów, przypominał jej całe przejście, rozgrzebywał każdą okoliczność, każdą bliznę rozdzierał i z niewypowiedzianą męką dla samego siebie, znęcał się nad nią w słowach bezlitośnie — wciąż w głupiej i śmiesznej nadziei, że tą pośrednią drogą wywoła w niej żal, którego czekał jak odkupienia.

A w niej wzbierał istotnie żal, coraz większy i głębszy, ale tylko przeciw niemu.

— Nie umiesz być dobrym! nie umiesz zapomnieć! — krzyknęła raz.

Rozłożył ręce ruchem bezradnym:

— Nie umiem.

Wreszcie współżycie ich, od dawna już niedobre, stało się teraz jakąś piekielną parodyą małżeństwa. Nie było już między nimi rozmowy, któraby na obopólnych wyrzutach nie utknęła, nie było postępku, któregoby drugie nie brało za cios przeciw sobie wymierzony, — wyrazu, za którym nie podejrzywaliby wzajem ukrytego zamiaru obrazy lub dokuczania.

Dla niej stał się mąż czemś najzupełniej obojętnem, co tylko wisiało nad nią, jak zmora, życie jej zatruwająca: nie mogła i nie chciała zrozumieć walki, która się w jego duszy, bądź co bądź do obłędu ją kochającej, odbywała.

Rzekł raz do niej, w wybuchu szczerości, gdy się na postępowanie jego uskarżała:

— Kocham cię i właśnie dlatego cię męczę!

— Więc raczej nie kochaj, a pozostaw mnie w spokoju! — odparła.

A on myślał ciągle, że właściwie tak łatwo mogłaby ona wszystko zmazać i naprawić!.... Jedna, jedna chwila i tylko te słowa z głębi duszy wypowiedziane: „Żałuję tego, co się stało." Ludził się, że to by wystarczyło.

Ale ona nie umiała kłamać, a żalu nie odczuwała żadnego.

Gdy wreszcie spostrzegł bezcelowość i fałszywość swojej drogi, było już zapóźno. Byli w dwóch odrębnych światach myśli i uczuć; porozumienie stało się rzeczą wręcz niemożliwą.

Więc oto odjeżdża z synem w świat.

Aby nie wrócić.

Pożegnała go obojętnie, prawie wesoło raczej, jakby zadowolona, że się pozbywa nareszcie gniotącego ją ciężaru. Nie robiła mu żadnych wyrzutów ani wymówek, owszem zapewniła go na rozstaniu, że dobrze mu życzy. Spokojnie rozstrząsała z nim materyalną stronę nowego układu ich życia.

Widział, że jest już dla niej niczem, tak dalece niczem, że nawet... dobrze mu życzy — byle tylko przy niej się nie znajdował.

A on — stanowczy na pozór, chłodny i spokojny, drżał cały na zewnątrz. — Było już wszystko gotowe, a on odwlekał jeszcze chwilę wyjścia z domu, jakby się jeszcze czego spodziewał, jakby się wogóle mógł jeszcze spodziewać czego. Wbrew wszelkiej logice i wszelkiemu prawdopodobieństwu zdawało mu się, że stanie się jeszcze coś niespodziewanego, że ona powie jakieś słowo, jakiś giest uczyni, po którym on po dawnemu, po dawnemu w ramiona ją ogarnie i okrywać będzie pocałunkami, witając cud nowego świtu, nowego życia wspólnego po tej straszliwej męce ostatnich lat i miesięcy.

Nic z tego. (Dok. nast.)

lionów lirów rocznie na poprawę bytu kolejarzy, ale przywódcy syndykatu zażądali 95 milionów. „Albo wszystko, albo nic“ — powiedzieli syndykaliści i wydali hasło: „Strajk za każdą cenę“.

Nikt we Włoszech nie przeczy, że pewne żądania kolejarzy są zupełnie uzasadnione, przyznał to nawet Bianchi, generalny dyrektor kolei. Bianchi przyrzekł kolejarzom poprawę emerytury i poborów służbowych, warunków pracy, a wreszcie zarobków dziennych. Ale uwzględniając żądania kolejarzy, musi się rząd liczyć także z budżetem i względami na finansową możność ludności, która już jest dostatecznie obarczona podatkami i opłatami. Z tego powodu rząd oświadczył, że najniższa kategorya robotników otrzyma płacę po 3 liry na dzień i że wogóle na polepszenie płac kolejarzy rząd na razie nie może wyznaczyć więcej niż 15 milionów lirów.

Umiarkowani przywódcy kolejarzy, należących do federacyi, przestrzegają usilnie przed strajkiem, który musi skończyć się przegraną strajkujących, ale przywódcy syndykatu nawołują do walki. Przywódcy syndykatu zapomnieli, że przed laty wybuchnął we Włoszech powszechny strajk kolejarzy i zakończył się ich klęską. Rząd pod naciskiem opinii publicznej, zwłaszcza zaś zagrożonych w swoim bycie kupców, przemysłowców i rolników, a wreszcie ogółu konsumującego, powołał kolejarzy do wojska i kazał im pełnić służbę kolejową pod grozą praw wojennych. Strajk zakończył się klęską kolejarzy.

Czy rząd obecnie ucieknie się do tego środka, nie wiadomo jeszcze, pewnem jest tylko, że na wypadek strajku będą pełnić służbę ci kolejarze, którzy służą w wojsku, a do pomocy będą im dodani żołnierze, dający rękojmię, że potrafią pełnić poboczne czynności kolejowe. Dalej powołani zostaną palacze i maszyniści z marynarki wojennej do obsługiwania maszyn kolejowych. Wreszcie okręty wojenne będą pełnić nadbrzeżną służbę pocztową.

Omawiając grożący strajk kolejarzy, prasa włoska podnosi, że możnaby służbie kolejowej pospieszyć z pomocą znacznie wydatniejszą, niż rząd ofiaruje, gdyby państwo nie było obarczone olbrzymią rzeszą urzędników, zupełnie zbytecznych. Z tej rzeszy możnaby każdej chwili usunąć ⅓ część, która po prostu nic nie robi. Dopóki jednakże — pisze ironicznie jeden z dzienników — są deputowani, którzy muszą dawać rozmaite posady rządowe dzieciom, wnukom, kuzynom, przyjaciołom i pucobutom swoich wyborców, dopóty armia pasorzytów w służbie rządowej będzie się ciągle wzmagać.

Trzy, a co najwyżej cztery godziny dziennie „pracuje“ urzędnik włoski — pisze „Popolo Romano“ — za to poczciwy Włoch ugina się pod ciężarem pośrednich i bezpośrednich podatków. Ale nie ma Herkulesa, któryby oczyścił tę stajnię Augiasza. Zasadą Giolittiego było: „Niech będzie, jak bywało“. Giolitti wiedział, że samo ogłoszenie reformy biurokracyi będzie powaleniem gabinetu. Ale obecnie już przebrała się miara i wreszcie minister poczt, Riccio, zdobył się na odwagę i oświadczył: „Dopóki będę ministrem, żaden nowy urzędnik nie zostanie przyjęty“. Tej zasady powinni się trzymać inni ministrowie. Kto pracuje dla państwa, powinien dostać odpowiednie wynagrodzenie, ale pasorzytów należy usuwać bez litości.

Czy i o ile sprawdzą się wiadomości, podane przez prasę, jakoby pomiędzy rządem i kolejarzami nastąpiło porozumienie, dotąd nie ma żadnych wskazówek. W każdym razie rozstrzygnięcie nastąpi w tych dniach.

Kronika paryska.

Paryż, 16 kwietnia.

(Siedmdziesiąta rocznica urodzin Anatola France'a.— Jego życie i dzieła. — Na szczytach ducha i artyzmu. — Richepin jako kandydat do parlamentu. — O biust cesarza Wilhelma. — Wykroczenia żołnierzy.)

(=) Francya obchodziła uroczyście 70 rocznicę urodzin Anatola France'a, a świat kulturalny brał udział w tym hołdzie dla wielkiego pisarza. Ojciec France'a, uczony bibliofil Thibaut, posiadał w Paryżu księgarnię pod firmą „France“, zaś Anatol Thibaut przyjął tę nazwę jako swój pseudonim autorski. Dzisiaj pisarz ten jest we Francyi tak popularny, że nazywają go powszechnie „Père France“, jak niegdyś mówiono „Père Hugo“. Wielu nazywa go także po prostu „Monsieur Anatole“. Ta popularność tem jest dziwniejszą, iż France nie jest wcale autorem przystępnym dla prostaczków. — Ten pisarz, tak bardzo przypominający Montaigne'a i Voltaire'a, głęboki psycholog i wykwintny stylista, znawca klasycznej literatury i wskrzesiciel doby starofrancuskiej, tworzy chyba tylko dla wybranych umysłów. A jednak jest popularny. Każdy Francuz, nie znający pism France'a, wie, że człowiek ten jest ozdobą i chlubą Francyi. To wystarcza, ażeby był popularny.

Anatol France jest nawskoś Francuzem, a zwłaszcza Paryżaninem i to... z Quai Malaquais. Jedna z najpiękniejszych i najplastyczniejszych postaci, jakie France stworzył, uczony Sylwester Bonnard, mieszka na tym bulwarze, a kiedy wygląda przez okno przypomina sobie swoją młodość, pełną wspomnień, związanych z tym kawałkiem Paryża. „Widziałem — powiada France ustami Bonnarda — lazurowe niebo, które nad Neapolem rozsiewa wesołość świetlaną, ale nasze niebo paryskie jest więcej ożywione i przyjacielskie, ma więcej ducha“. Bonnard widzi tu antykwarzy, którzy wzdłuż ulicy stoją przy swoich kramach z książkami, widzi tych dzielnych „kramarzy ducha, którzy pośród deszczu, mrozu, śniegu, mgły lub spiekoty tak się opalili, że wyglądają jak stare posągi na kościołach“. To są jego najlepsi przyjaciele.

Takim, nie o wiele zamożniejszym właścicielem antykwaryatu był ojciec France'a. Młody chłopak żył pośród książek. Po ukończeniu nauk został France lektorem w firmie nakładowej Lemerre'a i tutaj znowu był w otoczeniu książek, przyczem atoli zapoznał się z młodymi literatami. Od roku 1876 był przez długie lata bibliotekarzem Senatu, a więc znowu dostał się pomiędzy książki.

Równocześnie został literackim współpracownikiem kilku wielkich dzienników i od razu zjednał sobie imię. Gdy w 37 roku życia ogłosił swoją przepiękną powieść p. t. „Zbrodnia Sylwestra Bonnarda“, stał się sławnym i popularnym. Po zdobyciu sławy, zdobył także majątek i dzisiaj zamieszkuje wspaniale urządzoną willę w okolicy Łuku tryumfalnego. We wszystkich dziełach France'a wybija się na pierwszy plan jego indywidualność, co nieraz wpływa ujemnie na kompozycyę. Niektóre książki jego są po prostu zbiorem rozmów, aforyzmów i pogadanek. W innych występuje France pod maską zupełnie przeźroczystą: jako akademik Bonnard, jako wolnomyśliciel Bergeret, a nawet jako poeta Choulette w „Czerwonej lilii“.

A ta właśnie powieść „Czerwona lilia“ tak pod względem charakterystyki osób, jak pod względem budowy architektonicznej, jak wreszcie pod względem psychologii, jest może najlepszem dziełem France'a. Od poezyj lirycznych, od „Les poèmes dorés“ w roku 1876 i od „Noctes corinthiennes“ w roku 1876, co za ogromny rozwój choćby tylko do „Zbrodni Bonnarda“ w roku 1881. A France szedł coraz wyżej i znajduje się dzisiaj na szczytach ducha i artyzmu.

Gdy France siedzi w swojej willi. otoczony księgami, inny członek Akademii, poeta Richepin, udał się do Vervins, ażeby tam ubiegać się o mandat do Izby deputowanych. Ale w tym okręgu wyborczym ubiega się o mandat deputowany Ceccaldi, człowiek pełen temperamentu. Ceccaldi, należący do stronnictwa radykalnego, zmobilizował swoich zwolenników i rozbija każde zgromadzenie zwołane przez Richepina. W miejscowości Hirson wynajął Richepin salę na zgromadzenie. Zwolennicy Ceccaldiego na kilka godzin przed zgromadzeniem wypełnili salę, skutkiem czego Richepin zaczął przemawiać z balkonu do wyborców, zgromadzonych na dziedzińcu. Wtedy radykali wtargnęli na dziedziniec i wszczęli bójkę ze swoimi przeciwnikami, przyczem dużo osób odniosło rany. Richepinowi podano skrwawioną chusteczkę, którą ocierano twarz jednemu z rannych. Richepin trzymając tę chusteczkę w wyciągniętej ręce, chciał mówić, widząc atoli, że nikt go nie słyszy, zaintonował marsyliankę.

Do obcych artystów, którym przysługuje przywilej umieszczania swoich dzieł w „Salon des artistes français“ bez orzeczenia „jury“, należy niemiecki rzeźbiarz Bezner, mieszkający obecnie w Paryżu. Niedawno Bezner zawiadomił prezesa Salonu, rzeźbiarza Mercie'go, że ma zamiar przysłać na wystawę biust cesarza Wilhelma, wykonany w marmurze, jako replika. Mercié przyjął do wiadomości to zgłoszenie, a następnie na poufnem zebraniu przedłożył je wydziałowi.

Mercié zawiadomił Beznera, że wydział zgodził się na przyjęcie do Salonu biustu cesarza Wilhelma, jednakże członek wydziału rzeźbiarz Coutau wyraził obawę, że ktoś może w uniesieniu patryotycznem uszkodzić biust. Mercié zostawił Beznerowi czas do namysłu aż do 25 b. m., podobno jednakże wydział dodatkowo doradził Beznerowi, ażeby cofnął swoje zgłoszenie, co też Bezner miał uczynić.

Prasa paryska bardzo objektywnie omawia tę sprawę i sądzi, że biustowi cesarza Wilhelma nie grozi żaden zamach. „Echo de Paris“ przypomina, że w roku 1902 znajdował się na wystawie Salonu portret cesarza, wykonany przez Borchardta, a goście Salonu na widok tego portretu nie myśleli o żadnych demonstracyach. Dziennik ten twierdzi, że Mercie wcale nie nakłaniał Beznera do cofnięcia swojego zgłoszenia. Jeżeli Bezner biust przyśle, to będzie on umieszczony w Salonie.

Jak we Francyi załatwiane są wystąpienia oficerów i żołnierzy przeciwko spokojnej ludności cywilnej, świadczy wypadek, który się zdarzył w Clermont-en-Argonne, koło Verdun. Tam nocować miał oddział wojska w stodole dzierżawcy Jacoba. Gdy żołnierze przyszli, Jacob oświadczył, że musiała zajść pomyłka, gdyż dał on już pomieszczenie stu żołnierzom i 100 koniom. Wtedy na rozkaz porucznika żołnierze wypoliczkowali Jacoba i pobili go następnie.

Później odprowadzili go żołnierze do posterunku żandarmeryi, skąd atoli Jacob umknął i udał się do burmistrza. Ale i tam wtargnął porucznik i obsypał obelgami radnego dra Clause'a. Wreszcie żandarmerya odprowadziła Jacoba do jego domu. Tymczasem przybył generał dywizyi Contancaut, kazał porucznika uwięzić, a do ludności przemówił publicznie, zapewniając, że winni zostaną przykładnie ukarani.

KRONIKA.

Kraków, 18 kwietnia.

Wieczór operetkowy w resursie urzędniczej.

Święcone w „Sokole“ podgórskim o godz. 7 wieczór.

Na pogrzeb ś. p. marszałka Gołuchowskiego wyjechał wczoraj wieczorem prezydent m. dr Leo, jako reprezentant m. Krakowa wraz z wicepr. drem Szarskim i radcami miejskimi posłem Bandrowskim i posłem Federowiczem.

Dr Leo będzie brał udział w pogrzebie także jako prezes Koła polskiego wraz z członkami prezydyum Koła.

Z powodu zgonu marszałka krajowego, ś. p. Adama hr. Gołuchowskiego, wysłał burmistrz miasta Podgórza depesze kondolencyjne do Wydziału krajowego imieniem związku 30 miast, jako wiceprezes związku, i imieniem miasta Podgórza.

Na pogrzeb do Lwowa wyjechał także z Krakowa wczoraj wieczór wiceprezydent namiestnictwa, Fedorowicz. W nocy przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa ochmistrz dworu, hr. Chołoniewski, który weźmie udział w pogrzebie ś. p. Gołuchowskiego, jako zastępca cesarza.

Ważniejsze wykłady w uniw. Jagiellońskim. Na półrocze letnie w uniw. Jagiellońskim zapowiedzieli profesorowie na wszystkich fakultetach szereg interesujących wykładów.

Na wydziale teologicznym między innymi prof. ks. dr Zimmermann wykładać będzie o „Chrześcijańskiej nauce społecznej“ i „Kierunkach idei socyalnych w XVIII i XIX wieku“.

Na wydziale prawa i administracyi wybijają się na pierwszy plan wykłady profesorów: prof. dr Krzymuski wykładać będzie „Historyę filozofii prawa“; docent dr Taubenschlag „Rzymski proces cywilny; doc. dr Marowski „Obrona konieczna i stan wyższej konieczności“; prof. dr Rosenblatt „Sądy przysięgłych i sądy ławnicze“ (publicum); prof. dr Rostworowski „Prawo narodów“.

Na wydziale lekarskim interesujący wykład będzie miał prof. dr Kader „Operacye aseptyczne“ (publicum), z zakresu zaś neuropatologii i psychiatryi będzie wykładał prof. dr Piltz „Neuropatologię i psychopatologię ogólną“ (publicum) i prof. dr Domański „O udawaniu przypadów nerwowych“. Nadto odbędzie się sześciotygodniowy kurs psychiatryi dla kandydatów do egzaminu fizykackiego. Z zakresu hygieny i bakteryologii wykładać będzie prof. Bujwid „Hygienę środków żywności“, a prof. dr Nowak „Choroby zakaźne zwierząt domowych oraz o policyi weterynaryjnej“. Z zakresu historyi medycyny ogłosił prof. dr Wrzosek interesujący wykład p. t. „Dzieje medycyny w Polsce w XIX stuleciu“.

Na wydziale filozoficznym nie ogłoszono wykładów z zakresu germanistyki, gdyż po ustąpieniu prof. dr Creizenacha dotąd katedra tego przedmiotu nie została obsadzona. Z zakresu nauk filozoficznych ogłosił wykład prof. honorowy ks. dr Pawlicki „Polityka i filozofia Eurypidesa poety“; prof. dr Garbowski mówić będzie o „Spinozie“. Wykładać będą także prof. dr Heinrich, i z zakresu pedagogiki doc. dr Kulczyński. Z zakresu historyi powszechnej wzbudzają zainteresowanie wykłady prof. dr Tokarza „Austrya i Francya w latach 1792—1805 i tegoż „Powstanie Kościuszkowskie“. „Historyę gospodarczą wieku XIX“ wykładać będzie prof. dr Bujak, a „Życie w Polsce za czasów nowożytnych“ prof. dr Ptaśnik. Z zakresu historyi sztuki i archeologii ogłosił wykłady prof dr Demetrykiewicz p. t. „Kultura celtycka (La Tène) i „Ziemia krakowska w czasach przedhistorycznych“, doc. dr Pagaczewski o „Zabytkach Krakowa“. Z zakresu muzyki wykładać będzie doc dr Jachimecki „O głównych zjawiskach muzyki współczesnej“. Wreszcie z fundacyi ks. Lubomirskich odbywać się będą wykłady p. tyt. „Polska i Litwa do połowy wieku XV“ W. Jana Kochanowskiego.

Z zakresu językoznawstwa porównaczego wykładać będą prof. dr Rozwadowski i doc. dr Gawroński. Z filozofii starożytnej klasycznej prof. dr Morawski „Seneka jego życie i dzieła“ i prof. dr Sinko „Kultura i literatura greckorzymska za cesarstwa“. Z zakresu literatury polskiej wykładać będzie prof. Chrzanowski p. t. „Charakterystyka romantyzmu i młodość Mickiewicza“, prof. dr Grabowski „O Stanisławie Wyspiańskim“. „O romantyzmie filozofii wieku XIX będzie wykładał prof. dr Zdziechowski, a „Literaturę amerykańską“ prof. dr Dyboski. Obfity jest dział z zakresu matematyki i przyrody, reprezentowany przez prof. dr Żórawskiego, dr Zarembę, dr Birkenmajera i innych.

Ogłoszone są także wykłady dla kandydatów na nauczycieli gimnastyki i wykłady studyum rolniczego.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei państwowej, radca dworu Włodzimierz Zborowski, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął radca rządu dr Jan Hołyński.

Czyszczenie sieci rur wodociągowych. Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Dnia 20 b. m. w części miasta między ulicami Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ulicy Szewskiej, Szewską, Karmelicką do Alei Mickiewicza i wzdłuż tejże do ulicy Zwierzynieckiej. Dnia 21 b. m. między plantami od ul. Karmelickiej do ul. Krowoderskiej, ul. Krowoderską aż do Alei Słowackiego wzdłuż tejże do ul. Karmelickiej i ulicą Karmelicką do plantacyi. Dnia 22 b. m. między ul. Basztową od ul. Krowoderskiej do ul. Lubicz, ul. Pawią, Szlak, Helzlów do Alei Słowackiego na końcu ul. Długiej i wzdłuż Alei Słowackiego do ul. Krowoderskiej a ul. Krowoderską do ul. Basztowej. Dnia 23 b. m. w śródmieściu ograniczonem plantacyami z wyłączeniem części przepłukanej między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami. Dnia 24 b. m. we wschodniej części miasta między ul. Andrzeja Potockiego, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich i Rakowiecką a z drugiej strony od ul. Andrzeja Potockiego wzdłuż ul. Wielopole i w dzielnicy XIX Grzegórzki. Dnia 25 b. m. w dzielnicy II. Wawel, w części dzielnicy III. między ulicą Zwierzyniecką a Wisłą, w części dzielnicy VI między ul. Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską, oraz w całej dzielnicy VII i VIII. Dnia 27 b. m. w pozostałej części miasta t. j. w dzielnicach IX Ludwinów, X Zakrzówek, XI Dębniki, XII Półwsie Zwierzynieckie i XIII Zwierzyniec. Dnia 28 b. m. w Podgórzu.

Czyszczenie to spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływ wody do realności zapomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej.

Wycieczka w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka uczniów gimnazyalnych ze Złoczowa w towarzystwie profesorów Płaczka, Bryckiego, Klimka i Niczajewskiego. Po Krakowie i jego muzeach oprowadzają uczestników wycieczki członkowie sekcyi turystycznej akad. Koła T. S. L. Uczestnicy wycieczki zabawią w Krakowie dwa dni, poczem udadzą się do salin w Wieliczce.

Z Teatru ludowego. Dzisiaj w sobotę po raz drugi arcywesoła krotochwila R. Ruszkowskiego „Już go mam!“, która na czwartkowej premierze zdobyła sukces śmiechu. W niedzielę po południu „Wojna z babami“, stale wypełniająca widownię, wieczorem po raz trzeci „Już go mam!“. W toku próby z jednej z najprzedniejszych krotochwil Ruszkowskiego „Nihiliści“, obfitującej w zabawne „qui pro quo“ i nieporozumienia.

XIII. Wieczór klasyczny zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na współudział Leonarda Bończy, artysty teatru miejskiego w głównej roli Traniona, oraz program na który, jak donieśliśmy złoży się jedna z najwybitniejszych komedyi starożytności — Plauta Mostellaria („Strachy“), oraz słowo wstępne docenta dr Gustawa Przychockiego.

„Mostellaria“ ilustrowana będzie oryginalną muzyką Sakellaridesa. Inscenizacya w duchu starożytnych uwydatni oryginalny charakter tego niezmiernie ciekawego spektaklu, na który pozostałe bilety są do nabycia po cenach zwyczajnych w kasie zamawiań, plac Maryacki l. 9.

Z Uniwersytetu ludowego. Egzamin ze stenografii, buchalteryi, korespondencyi handlowej i praktyki biurowej na kursach wieczornych Uniwersytetu ludowego odbędzie się w czwartek dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Uniw. lud. przy ul. Dunajewskiego l. 7. Egzamin odbędzie się w obecności delegata Izby handlowej.

Z Eleuteryi. W niedzielę dnia 19 kwietnia b. r. o godz. 4 po południu odbędzie się w Bronowicach wielkich, w budynku szkolnym, wykład p. J. Suwki p. t. „Jakie korzyści przynosi wstrzemięźliwość od trunków alkoholowych?“ W razie pogody wykład ten połączony będzie z wycieczką członków i gości. Punkt zborny o godz. 2½ koło przystanku tramwaju naprzeciw parku Krakowskiego. Wieczorem zaś o godzinie 7 wygłosi w lokalu Zw. Eleuteryi (Rynek główny 6, II p., Szara kamienica), p. A. Bachowski odczyt na temat „Galicyjski patryotyzm“. Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

Otwarcie sezonu kolarskiego w krakowskim klubie cyklistów i motorzystów odbędzie się w niedzielę 19 b. m. wycieczką do Skały Kmity, gdzie nastąpi wspólna fotografia uczestników wycieczki i przybyłych tam koleją rodzin, wiecz. zaś zabawa towarzyska z tańcami w lokalu własnym przy ul. Wiślnej 4, I p. — Wyjazd wycieczki o godz. 2 po południu, koleją o 1 i pół po południu.

Ze Stow. pomocników gospodnio-szynkarskich w Krakowie. Przy wyborach do przełożeństwa Zgromadzenia pomocników gospodnio-szynkarskich i zarządu Kasy chorych pomocników przy Stowarzyszeniu w dniu 15 b. m. wybrani zostali: Przełożonym: Leon Sanek (jednogłośnie), zastępcą: Leon Schatz; do wydziału: Chmielowski Bronisław, Faran Jakób, Ficek Franciszek, Heuberger Jakób, Jamróz Jan, Kipiel Władysław, Kranz Leon, Krzysica Józef, Kucharski Michał, Marszałek Józef, Niedzielczyk Antoni, Żegliński Jan. — Zastępcami: Bogusz Ludwik, Chłobowski Władysław, Krakowski Jan, Madejski Roman, Major Franciszek, Walas Józef.

Do zarządu Kasy chorych: Sanek Leon, Schatz Leon, Lejmann Michał, Niedzielczyk Antoni, Kucharski Michał, Ficek Franciszek, Brandys Józef, Baranowski Adam. — Zastępcami: Telechowski Jan, Stefański Jan, Trzeciak Stefan, Jaworski Józef. Do Wydziału nadzorczego wybrani zostali: Gaugusch Adolf, Ungeheuer Stanisław. — Zastępcami: Trzaska Franciszek, Górski Bolesław.

Pospiech pocztowy. Pakiet, nadany w Wiedniu dnia 8 b. m. na adres przesyłkowy nr. 69 pod adresem „Władysław Guzy und Helena Guzy, Krakau, ulica Kraszewskiego, kamienica bez numeru, naprzeciw nr. 4 Galizien“ — nadszedł do Krakowa wedle stampili urzędu pocztowego „Kraków 1“ dnia 9 b. m. Ażeby przebyć drogę z Krakowa 1 do Krakowa 10, potrzebował ten pakunek aż 7 dni czasu, bo wedle stampili urzędu pocztowego Kraków 10 nadszedł tam dopiero 16 b. m.

Aleja spacerowa na Salwatorze. Odnośnie do notatki w sprawie zaniedbania alei spacerowej na Salwatorze informują nas, że aleja powyższa jest drogą wojskową, wobec czego gmina miasta Krakowa nie może mieć żadnego wpływu na jej utrzymanie.

Z sali sądowej. Przed krakowską ławą przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko Wł. Skórnodze, L. Tychonowiczowi, F. Juszkiewiczowi i J. Machowskiemu, oskarżonym o zbrodnię zabójstwa. Poranili oni rolnika Szymona Bilińskiego nożami, który wskutek ran niedługo potem zmarł. W czasie wczorajszej rozprawy przesłuchano 33 świadków, poczem obrona postawiła szereg wniosków, odnoszących się do postawienia dodatkowych pytań, poczem rozprawa odroczoną została do dnia dzisiejszego na godz. 9 rano. Wyrok zapadnie w południe. Oskarżonych bronią adw. dr Mikiewicz i dr Feldblum. Rozprawie przysłuchuje się kilkudziesięciu wieśniaków z Gwoździa, gdzie popełnione zostało zabójstwo.

Nowy wypadek zasłabnięcia z głodu. Wracający z Prus bez zajęcia robotnik Piotr Pawłyna zachorował nagle w pociągu pomiędzy Trzebinią a Krzeszowicami. Wezwany lekarz, jadący przypadkowo tym pociągiem, stwierdził u chorego ogólne wyczerpanie, wywołane głodem. Pawłyna przewieziono do Krakowa i umieszczono w szpitalu. Prawdopodobnie u chorego rozwinął się tyfus. Jest to już trzeci wypadek zasłabnięcia z głodu; dwa zakończyły się śmiercią.

Ofiara braku nadzoru. Pozostawiony bez opieki 4-letni Ferdynand Max wczoraj po południu bawiąc się w oknie na II piętrze w domu pod l. 9 przy ul. Wolnica, spadł na bruk. Biedny dzieciak doznał silnych obrażeń na ciele i wstrząsu mózgowego. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło chłopczyka i przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Nieszczęśliwy upadek z pociągu. Wczoraj jechała pociągiem nr. 27 grupa robotników, powracających z Prus. Między Chrzanowem a Trzebinią jeden z robotników, stojący na platformie wagonu w czasie gdy pociąg osobowy wymijał pociąg pospieszny, wypadł z wagonu i dostał się między dwa tory. Ciężko rannego przewieziono do Krakowa i umieszczono w szpitalu św. Łazarza. Znaleziony przy nim paszport opiewa na nazwisko Jana Orluta z Podhorzec.

Obiecujący młodzieńcy. Do policyi krakowskiej doniesiono z Przywozu na Morawach, że dwaj chłopcy, 13-letni Telek i 12-letni Pilt, uczniowie szkoły ludowej, zbiegli z domu rodzicielskiego, zabrawszy przedtem rodzicom kilkaset koron. Mieli oni wyjechać w stronę Krakowa. Za zbiegami śledzi policya.

Z zapisków policyjnych. W kasynie wojskowem przy ul. Zyblikiewicza l. 1 od dłuższego czasu ginie stołowe srebro. Jak śledztwo wykazało, nieznany sprawca kradnie srebro w kasynie i sprzedaje je na tandecie. — Na strych p. Sali Nachtigal przy ul. Jana l. 10 włamali się wczoraj dotąd niewyśledzeni sprawcy i skradli rzeczy wartości kilkudziesięciu koron. — Włamano się także do mieszkania Stanisława Niepokoja przy ul. Dwernickiego l. 2 i skradziono zegarek z łańcuszkiem wartości 80 K. — P. Zofii Krowickiej zginął kolczyk z brylantami wartości 600 K. — Zofia Świszczowska zgubiła, jadąc na dworzec kolejowy, walizę z rzeczami wartości 120 koron.

Zaginęła umysłowo chora w Podgórzu. Do policyi podgórskiej doniosła p. Kwimowa, iż wczoraj rano wyszła z domu jej 14-letnia córka umysłowo chora i dotąd nie wróciła. Zachodzi obawa, że zaszedł jakiś nieszczęśliwy wypadek, dgyż dziewczynę widziano błądzącą nad Wisłą.

Z kraju.

Oświęcim, 16 kwietnia. (Z Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu.)

Mamy przed sobą sprawozdanie polskiego Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu za rok 1913, który był trzydziestym szóstym rokiem istnienia tego Towarzystwa. Mimo ciężkiego przesilenia gospodarczego, w jakim kraj nasz i finansowe instytucye w roku ubiegłym pozostawały — Towarzystwo nasze oparte na silnych podstawach, przetrwało przesilenie, jakkolwiek, zwłaszcza w początkach 1913 r. wycofywano, z obawy przed wybuchnąć mogącą wojną z Rosyą, w znacznej ilości wkładki, które następnie niestety tylko częściowo z powrotem składano. Towarzystwo liczy 2000 członków, z których 55 prc. przypada na rolników, a 15 prc. na rękodzielników i przemysłowców — operuje zatem przeważnie w kołach włościańskich, gdzie cieszy się uzasadnionem zaufaniem. Ogólny obrót kasowy wynosił z górą ośm milionów koron, zaś tytułem dywidendy przyznano członkom 5 i jedna czwarta prc. od złożonych na udziały oszczędności.

Z ogólnych zysków na rok 1913 przyznano 1130 koron na cele humanitarne, rozdzielając je przeważnie pomiędzy miejscowe stowarzyszenia dobroczynne i społeczne. — Założycielem Towarzystwa, który jest obecnie w pełni swego rozwoju, był naczelnik tutejszej poczty ś. p. Knihynicki, obowiązki pierwszego dyrektora od chwili założenia sprawuje p. Edward Jaśkiewicz, który obok swojego kolegi na tem stanowisku, p. Józefa Zabrzeskiego, kieruje losami Towarzystwa, jednając mu zaufanie i zasłużoną sympatyę.

Rozprawa o szpiegostwo. Z Przemyśla donoszą: Dnia 15 b. m. odbyła się przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu rozprawa przeciw niejakiemu Dobrzyńskiemu, obwinionemu o to, że pośredniczył między warszawską ochraną a różnymi w galicyjskich miastach zatrudnionymi szpiegami, z pośród których akt oskarżenia wymieniał Stefana Bielińskiego, aresztowanego w Tarnowie Jaszczyńskiego i innych. Aresztowanie Dobrzyńskiego nastąpiło na podstawie przejętej korespondencyi jego z ochraną. Po całodniowej rozprawie, podczas której bronił oskarżonego adw. dr Pordes, skazano Dobrzyńskiego na 8 miesięcy więzienia.

Wykopany skarb. Z Rohatyna donoszą: W Dolinianach, powiatu rohatyńskiego, wyorał chłopak na polu garnek pieniędzy srebrnych z 17 wieku. Na krzyk chłopca zbiegli się ludzie, orzący na sąsiednich polach i rozebrali po części znalezione monety. Dzięki interwencyi miejscowego proboszcza i kierownika szkoły, jako też naczelnika gminy, zdołano zebrać przeszło 4 kilogramy monet. Wielkość tych pieniędzy jest rozmaita. Największe są wielkości srebrnych 5-cio koronówek, a najmniejsze wielkości halerzy — tylko jeszcze cieńsze. Przeważają monety polskie z czasów Zygmunta III i Jana Kazimierza.

Ze świata.

Odkrycie nowych pokładów węgla. Z Sosnowca telegrafują: Około cmentarza grzebalnego w Niwce, Towarzystwo sosnowickie wystawiło nowy szyb, gdzie, na głębokości 530 metrów, natrafiono na bogate pokłady węgla kamiennego pierwszej jakości.

Odczyt o Galicyi. Z Wiednia telefonują: Na wczorajszem zgromadzeniu dolno-austryackiego Towarzystwa przemysłowego wygłosił p. Neurath ze Lwowa wobec licznej publiczności, złożonej z kupców i przemysłowców wiedeńskich, odczyt o stosunkach gospodarczych w Galicyi. Na podstawie własnych studyów omówił referent polityczne, narodowościowe i ekonomiczne stosunki w Galicyi, podniósł braki w administracyi państwowej i zaznaczył, że uprzemysłowienie kraju w danych warunkach jest możliwe przy bardzo silnem i wydatnem poparciu państwa.

Przywódczyni sufrażystek angielskich w Wiedniu. Miss Sylwia Pankhurst wygłosiła wczoraj w wielkiej sali koncertowej odczyt o walce kobiet angielskich o prawa polityczne. Pankhurstówna w dwugodzinnej, z wielką swadą wygłoszonej mowie przedstawiła nędzę, panującą wśród robotników i robotnic angielskich i podniosła, że większość fabrykantów znajduje się w Izbie gmin, a ci wszyscy przeciwni są udzieleniu kobietom prawa głosowania, ponieważ obawiają się, że wyzyskiwanie kobiet byłoby w przyszłości niemożliwe. Podczas gdy mężczyźni widzą w polityce drogę do karyery, kobiety widzą w niej religię, za pomocą której chcą uszczęśliwić kobiety, zwłaszcza robotnice. Odczyt nagrodzono burzliwemi oklaskami. Pankhurstównie wręczono wiele wieńców. Odczyt zgromadził bardzo liczną publiczność, przeważnie kobiety.

Bora. Z Tryestu telegrafują: Szerzący się od kilku dni bora poczynił znaczne szkody.

Policyjne zaślubiny. Węgierskie pisma donoszą: Policya szigetwarska miała niedawno przeprowadzić dochodzenie o włóczęgostwo przeciw cygance Maryi Mikulicz, jednak nie można było określić miejsca jej „przynależności“ — co jest najważniejszem w takiej sprawie. Komisarz policyi tamtejszej wpadł więc na następujący pomysł: Ogłosił wśród miejscowych cyganów konkurs na zaślubiny Maryi Mikulicz, która w międzyczasie powiła w więzieniu dziecko, a jako nagrodę wyznaczył 14 kor. i paczkę cygar. Znalazł się wkrótce kandydat, cygan Toni Jakób, i otrzymał żonę, czternaście koron, dziecko i paczkę cygar. Marya Mikulicz dostała męża i przynależność, a policya mogła już spokojnie prowadzić sprawę o włóczęgostwo.

Stracenie szeregowca. WAT donosi z Torunia: Wczoraj rano stracono tu szeregowca Straszkiewicza, skazanego na śmierć za kilkakrotne morderstwo, popełnione po zdezertowaniu z wojska.

Ustąpienie gubernatora kijowskiego. „Nowoje Wremia“ donosi, że wskutek znanych zaburzeń w Kijowie z powodu jubileuszu Szewczenki, gubernator kijowski, ochmistrz Sukowkin, otrzymuje dymisyę i zaliczony zostanie do senatu. Niełaska ta spada na niego za zbyt „miękkie“ traktowanie ruchu ukraińskiego.

Pożar drapacza chmur. WAT donosi z Nowego Jorku: Nocy wczorajszej jeden z największych drapaczy chmur padł ofiarą pożaru. Wśród mieszkańców olbrzymiego domu wybuchła straszliwa panika. Ponieważ windy przestały działać, mieszkańcy, nie czekając na straż pożarną, rzucali się z okien na bruk. Zginęło 14 osób, bardzo wiele osób ciężko rannych.

Zmarli.

Ś. p. dr Władysław Ćwik zmarł we Lwowie. ś. p. Ćwik, jeden z cenionych pracowników na polu badań historyi literatury naszej, urodził się w Bogdanówce w r. 1880; ukończywszy gimnazyum V we Lwowie, oddał się studyom polonistycznym na uniwersytecie lwowskim pod ś. p. prof. Pilatem i ś. p. prof. Chmielowskim. Przez ostatnie kilka lat spełniał obowiązki profesora w gimnazyum VIII we Lwowie. W chwilach pozaszkolnych poświęcał się badaniom literatury. On pierwszy zajął się szerzej lirykiem XVI w., Mikołajem Sępem Szarzyńskim. Prócz tego wydał szereg prac monograficznych.

Pogrzeb odbył się wczoraj po południu we Lwowie.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister handlu zamianował zarządcę pocztowego Franciszka Zajączka w Czortkowie starszym zarządcą w Podwołoczyskach.

Składki:

Na Dom polski w Przywozie złożyli pp. Chramcowie 10 K, zamiast rozsyłania życzeń świątecznych.

Na szpital Braci Miłosierdzia złożyli Ja-

nowie Filipkiewiczowie 10 K, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Józefa Skazy.

Dla Tow. Szkoły Ludowej złożyli: Dr St. Boczar 10 K, Karol Zinkiewicz 10 K.

Z kalendarza. W sobotę dnia 18 kwietnia: Apolloniusza i Amid.

Wschód słońca dnia 8 kwietnia o godzinie 4 m. 45; zachód o godzinie 6 m. 35; długość dnia godzin 18 minut 50.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Zasadzka" (L'Embuscade).

W niedzielę: o g. 3 i pół po poł. „Moje Bobo"; wieczór o g. 7 i pół: „Zasadzka" (L'Embuscade).

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

W sobotę: „Już go mam".

W niedzielę: popołudniu: „Wojna z babami"; wieczór: „Już go mam".

Opera i operetka A. Lelewicza.

Gorlice:

Sobota 18 b. m. „Prymas Cyganów".

Niedziela 19 b. m. „Sufrażystki".

Kronika lwowska.

Lwów, 18 kwienia.

Zwłoki dziecka w śmieciu. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj po południu w realności pod l. 105 przy ul. Łyczakowskiej w miejscu, dokąd wywożą śmiecie z miasta w celu splantowania parceli, znaleziono zwłoki dziecka, liczącego około półtora roku, ubranego w białą kapuzę na główce i perkalową sukienkę czerwoną. Wedle orzeczenia lekarzy i zeznań świadków zwłoki mogły tam leżeć od wczoraj rano. Na ciele nie znaleziono żadnych śladów gwałtu, ani też obrażeń; zwłoki natomiast strasznie wychudłe i wynędzniałe wskazują, jakoby dziecię zagłodzono. Dziecko posiada już 7 zębów, cztery w szczęce dolnej a trzy w górnej. Policya jest już na tropie, kto dziecko podrzucił.

Samobójstwo ucznia gimnazyalnego. Ze Lwowa donoszą:

W domu przy ul. Krakowskiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru uczeń VIII klasy gimnazyalnej D. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Repertuar teatru lwowskiego.

Sobota: o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej: „Otello"; wieczór o godz. 7·30: „Żydówka".

Dział ekonomiczny.

* **Nowa forma kooperatywy kobiet inteligentnych pracujących zawodowo.** Od kilkunastu lat jesteśmy świadkami ruchu, który powoli lecz stale przekształca nasze poglądy na użyteczność pracy kobiet w różnych zawodach. Czasy, w których panny wśród zajęć domowych lub wśród zupełnej bezczynności czekały na mężów, zdaje się, minęły bezpowrotnie. Obecnie kobieta zdobywa coraz to nowe posterunki pracy i w bardzo wielu wypadkach zastępuje mężczyznę. Państwo popiera ten ruch emancypacyjny, czego dowodem jest objęcie ustawą pensyjną także kobiet. Najważniejszem postanowieniem ustawy pensyjnej względnie noweli do niej, jest przyznanie ubezpieczonej kobiecie renty na starość po 40-tu latach służby, najpóźniej zaś po 65 roku życia. Mimo wszystkich zalet jakie posiada rządowe ubezpieczenie pensyjne wogóle, to postanowienie to nie zadowalnia kobiet, gdyż jest niewystarczające. Kobiety bowiem podlegające temu ubezpieczeniu pracują zwykle w tak spokojnych zawodach t. j. nie narażających ich na żadne niebezpieczeństwa, że niezdolność do pracy, określona ostremi postanowieniami ustawy pensyjnej, będzie mogła być stwierdzona w bardzo rzadkich wypadkach, skutkiem czego, korzystanie z renty „inwalidy" będzie niemal wykluczone. Natomiast renta na starość, którą może otrzymać kobieta dopiero w 65 roku, jest wielce spóźniona, kobieta bowiem przeciętnie, często już w 50 roku życia nie wytrzymuje konkurencyi młodszych sił, które ją w pracy a nawet często w awansie wyprzedzają. Niemożliwość zatem otrzymania renty „inwalidy" z braku ustawą wymaganych warunków, oraz niemożliwość otrzymania renty na starość, czynią lukę w ustawie.

W Niemczech np. gdzie podobna ustawa weszła w życie w roku 1911, założyły kobiety stowarzyszenie celem uchylenia tej luki, mające na celu opłatę premii oraz wypłatę renty inwalidy tym kobietom, które, będąc ubezpieczone w rządowym zakładzie, nie są już zdolne do zarobkowania, jednakowoż renty inwalidy z rządowego zakładu, z braku ustawowych warunków, nie otrzymały. Opłata premii oraz wypłata renty inwalidy tym kobietom, trwają tak długo, jak długo niezdolna do pracy kobieta, pełnej renty na starość z zakładu rządowego nie otrzyma. W ten sposób kobiety dla kobiet stworzyły instytucyę pierwszorzędnego znaczenia, mającą na celu uzupełnienie rządowego ubezpieczenia pensyjnego. Stowarzyszenie nie jest obliczone na zysk, jest prowadzone wyłącznie przez kobiety, a należą do niego członkinie 80 różnych zawodowych towarzystw kobiecych.

Wynika stąd, że tego rodzaju kooperatywa kobiet, miałaby i dla naszego społeczeństwa bardzo doniosłe znaczenie, czyniłaby bowiem ustawę pensyjną nie iluzoryczną tylko, ale byłaby dobrodziejstwem dla tych, którym siły, stargane wieloletnią pracą, nie pozwalają już dalej pracować na kawałek chleba.

* **Otwarcie składnicy pocztowej w Żabnicy.** Z dniem 1 maja zaprowadzona będzie w miejscowości Żabnica należącej do urzędu pocztowego w Węgierskiej Górce składnica pocztowa z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Węgierskiej Górce za pomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

* **Otwarcie składnicy pocztowej w Czabarówce.** Z dniem 1 maja b. r. zaprowadza się w miejscowości Czabarówka, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Husiatynie, składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń.

Berlin, 17 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 850·25 Austryackie noty 85·05, Rosyjskie noty 214·95, Amerykańskie noty 419·75, 3-prc. pruskie konsole 78·30, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 89·—, Niemiecki bank państwowy 135·60, Austryackie akcye kredytowe 194·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 154·—, Diskonto Komandit 185·37, Austryackie koleje państw. 155·—, Lombardy 21·50, Kanada Pacific 202·50, Losy tureckie 169·—, Hohenlohe 116·25, Phönix 239·50, Gelsenkirchner 184·—, Hamburg-Ameryka Packetf. 131·37, Hansa 286·—, Północny Lloyd 115·12.

Wiedeń, 17 kwietnia. Cukier spok. 21.10—20; 21.70—80. Spirytus —.—, nafta węg. 30.50—31, biała węg. 31.50—32.

Paryż, 17 kwietnia. Renta 3 prc. 85·30, Mąka 86·52.

Berlin, 17 kwietnia. Austryackie banknoty 85·05, Spirytus 85·55.

Frankfurt, 17 kwietnia. Austr. kred. 193·60, Koleje państwowe 155·10, Disconto 185·60, Laura —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 17 kwietnia. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 614·75, węg. Zakł. kredyt. 814·75, Anglobanku 836·25, Unionbanku 591·50, Länderbanku 508·—, Bankvereinu 519·—, Bodencredit 1182·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 640·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 661·50, Kolei państwowych 710·—, kolei południowej 101·50, kolei północnej 50·30, kolei czerniowieckiej 508·—, Alpiny 821·75, Rima Muranyi 657·—, Praskiego Tow. żelaznego 2540·—, Fabryki broni 944·—, Akcye tureckie tyt. 439·—, Gal. Karp. Tow. naft. 990·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·50, Austr. renta koron. 82·70, Węgier. renta koron. 81·95, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·10, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 90·75, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·95, 4½% listy Banku kraj. 91·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·75, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·20, 4% pożyczka m. Lwowa 80·40, 4% pożyczka m. Krakowa 81·60, Losy tureckie 224·25, Marki 117·42, Ruble 252·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 767·75, Powsz. B. depoz. 543·—.

Usposobienie: korzystniejsze.

Wiedeń, 17 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 276·75, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 241·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 109·25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Pożyczka m. Lubiany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·25, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 2·2·25, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 223·75, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 471·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 468·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 17 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·60 do —·—; pszenica na maj 12·50 do —·— pszenica na październik 11·43 do —·—; żyto na kwiecień 10·43 do —·—; żyto na październik 8·81 do —·—; owies na kwiecień 7·90 do —·—; owies na październik 7·84 do —·—; kukurudza na maj 6·85 do —·—; kukurudza na lipiec 6·98 do —·—; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·80 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pogoda: chłodno.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności, Kraków, 17 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od —·— do —·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71 74) od —·— do —·—; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od —·— do —·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od —·— do —·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od —·— do —·—; tatarka od —·— do —·—; groch —·— do —·—; fasola od —·— do —·—; soczewica od —·— do —·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 9·80 do 10·80; koniczyna pastewna od 10·— do 11·20; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od —·— do —·—; kminek krajowy od — do —; kminek holenderski od —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona od — do —; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·50 do 4·—; masło za 1 kilogram od 2·90 do 3·20; ser za 1 kilogram od 0·80 do 0·90; mleko zbierane za 1 litr —·08 do —·10; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę, 0·— do 0·—.

Z powodu świąt żydowskich targ na zboże nie odbył się.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

18 kwietnia.

Pogrzeb ś. p. Adama hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń. Na pogrzeb hr. Gołuchowskiego udają się do Lwowa jako przedstawiciele rządu minister spraw wewnętrznych **Heinold** i kierownik ministerstwa galicyjskiego szef sekcyi **Morawski.**

Lwów. Namiestnik Korytowski nie mógł przybyć na pogrzeb ś. p. Adama Gołuchowskiego z powodu zapóźno otrzymanej wiadomości o zgonie marszałka oraz z powodu burzy na morzu Adryatyckiem.

Zmiany w ministerstwie handlu.

Wiedeń. „W. All. Ztg." zaprzecza doniesieniu „Prager Tagblattu" o powołaniu radcy dworu Koliski do ministerstwa skarbu jako szefa sekcyi, ze względu na rzekome zamianowanie bar. Engla definitywnym ministrem skarbu.

Burzliwe posiedzenie wiedeńskiej Rady m.

Wiedeń. Po wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, które miało burzliwy przebieg, przyszło na korytarzu ratusza do ekscesów. Znaczna ilość osób, które znajdowały się na galeryi, należących do partyi chrześc. socyalnej, zgromadziła się w korytarzu i powitała trzech wychodzących liberalnych radnych miejskich okrzykami: Pfuj! Radni musieli się cofnąć i telefonowali po policyę. Po wyjściu radnych na ulicę demonstracye się powtórzyły, policya jednak rozprószyła demonstrantów.

Komunikat ze zjazdu w Abbacyi.

Abbacya. Komunikat o konferencyi San Giuliana z hr. Berchtoldem, który wczoraj miał się pojawić, nie został wydany i pojawi się dzisiaj przed południem.

Zamierzona wycieczka do Petersburga.

Budapeszt. Dzienniki opozycyjne donoszą, że ostateczna decyzya w sprawie wycieczki do Petersburga zapadnie po powrocie hr. Karolyiego z Ameryki. Także członkowie katolickiej partyi ludowej, która również należy do opozycyi, zamierzają wziąć udział w tej wycieczce, o ile wogóle przyjdzie do skutku.

Udaremnione demonstracye.

Petersburg (Ag. pet.) Wczoraj z powodu rocznicy zajść w kopalniach leńskich robotnicy usiłowali urządzić na Newskim Prospekcie i w innych miejscach demonstracye, policya jednak nie pozwoliła na to. W dzielnicach robotniczych panował spokój.

Zawieszenie pisma rumuńskiego w Kiszyniewie.

Bukareszt. Jedyne wychodzące w Besarabii w Kiszyniewie pismo rumuńskie „Glasul Bessarabie" zostało zawieszone. Redaktor tego pisma, który domaga się w artykule zamianowania biskupa rumuńskiego dla Bessarabii, został aresztowany.

Handel o przyjaźń Rumunii.

Petersburg. (WAT). W związku z wyjazdem ministra spraw wewnętrznych Makłakowa do Besarabii pojawiły się tu pogłoski, iż z powodu projektowanego małżeństwa między rosyjskim a rumuńskim domem panującym, Rosya zamierza część Besarabii, uzyskaną od Turcyi w czasię ostatniej wojny turecko-rosyjskiej, oddać z powrotem Rumunii, jako pierwotnej właścicielce tego kraju. Rosya chce w ten sposób silniej przywiązać Rumunię do siebie i wyzwolić ją ostatecznie z pod wpływów austryackich.

Odpowiedź mocarstw na notę grecką.

Wiedeń. „W. All. Ztg." dowiaduje się, że ambasadorowie mocarstw trójprzymierza w stolicach mocarstw trójporozumienia wręczyli rządom tych mocarstw odpowiedź mocarstw trójprzymierza na projekt noty do rządu greckiego. Odpowiedź ta co do swej treści zgadza się w zupełności z życzeniami trójporozumienia, proponuje tylko niektóre zmiany stylistyczne.

Krótkotrwały bunt.

Cetynia. Generał Martinowicz udał się do Tuzy, gdzie szczepy Choti i Grudi znalazły się prawie w komplecie. — Generał przyrzekł im amnestye i te prawa, które posiadają poddani czarnogórscy i wezwał ich do poddania się, inaczej będą surowo ukarani. Przywódcy wobec tego poddali się i zapewnili o swojej lojalności. Wojsko zajęło następnie cały obszar obu szczepów, przyznany Czarnogórze przez konferencyę w Londynie.

Okrucieństwa Serbów.

Wiedeń. „Alban. Corresp." donosi, że przywódcy 400 Albańczyków z okolicy Prizrentu ogłaszają oświadczenie, zawierające szereg skarg na władze serbskie, które zmuszają Albańczyków przydzielonych do Serbii, aby deklarowali się jako Serbowie a nie Albańczycy. Ci, którzy nie chcą tego uczynić, znikają w tajemniczy sposób. W wielu wsiach żołnierze wymordowali mieszkańców albańskich.

Zwycięstwo Kurdów.

Paryż. (WAT). „Figaro" donosi, że powstanie Kurdów w Bitlis bynajmniej nie zostało stłumione, przeciwnie Kurdowie odnieśli w ostatnich dniach zwycięstwo nad wojskiem tureckiem. Wojsko tureckie z Dan i Mossula zostało pod wsią Gesztri pobite na głowę. Kurdowie zdobyli dwie armaty. Jeńców tureckich w liczbie 40, Kurdowie potopili.

Trójporozumienie między sobą.

Paryż. „Matin" reprodukuje następujące oświadczenie, jakie zamieścił dziennik londyński „Daily News and Leader" z powodu artykułu historyka francuskiego Lavis'a w „Tempsie" w sprawie **entente cordiale:** Możemy pana Lavis'a zapewnić, że naród angielski mimo swoich sympatyi dla Francyi nie ścierpiałby sojuszu wojskowego względnie flotowego i że już samo napomknienie o takim sojuszu z Rosyą wywołałoby oburzenie, któreby zmusiło rząd do ustąpienia.

Konflikt amerykański zażegnany.

Londyn. Z Waszyngtonu donoszą: Załatwienie konfliktu z Meksykiem wywołało wprawdzie ogólne zadowolenie, przeważa jednak zdanie, że prezydent Wilson się ośmieszył. Zatarg, grożący krwawą wojną, wziął zupełnie śmieszny obrót.

Szerokie kręgi ekspanzyi niemieckiej.

Paryż. (WAT). „Temps" w artykule poświęconym podróży ks. Henryka pruskiego do Ameryki południowej ostrzega republiki południowo-amerykańskie, aby nie ulegały tajnym a jednak tak widocznym zakusom pangermanistycznym Niemiec. Książę — oświadcza „Temps" jest niejako ambasadorem gospodarczej ekspanzyi Niemiec, przedstawicielem handlu i przemysłu niemieckiego. Brazylia i Chile uchodzą już dzisiaj w oczach pangermanistów niejako za rozszerzone Niemcy.

Pod zarzutem szpiegostwa.

Colmar. Trzej francuscy turyści, którzy koło twierdzy Neubreisach czynili zdjęcia fotograficzne, zostali onegdaj aresztowani.

Echa zabójstwa Calmette'a.

Paryż. (WAT). Przesłuchiwanie świadków w sprawie pani Caillaux nie zostało jeszcze ukończone. Bardzo ważne zeznania złożył wczoraj jeden ze świadków, niejaki Philippeau, który podsłuchał w kolei podziemnej rozmowę dwóch kobiet. Jedna z nich miała wypowiedzieć następujące słowa: Cieszyła się ona z mego nieszczęścia, pozbawiła mię wszystkiego. Mam jednak 4 listy u siebie, które opublikuję. Pokazywałam te listy Barthou, który także radził mi je opublikować.

Świadek poznał w przedstawionych mu fotografiach tę, która słowa te wypowiedziała. Jestto pani Gueydan, pierwsza żona Caillaux'a.

Zbrodnie sufrażystek.

Jarmouth. Pożar zniszczył most do wylądowania „Brytania" wraz z pawilonem. Szkoda wynosi 16.000 funtów szterlingów. Na wybrzeżu znaleziono kartkę z napisem: „Prawa dla kobiet!" Z drugiej strony: „Maks Kenna prawie na śmierć skazał miss Pankhurst. Nie znamy pardonu, dopóki kobiety nie uzyskają swoich praw!"

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Oświadczenie. W nrze 97 czasopisma „Wawel" z r. 1913 pojawiła się w kronice pod napisem „Szynki" notatka ubliżająca w wysokim stopniu pp. Danielowi i Rozalii Rittermanom, właścicielom restauracyi w Krakowie, aleja Słowackiego nr. 1. Ponieważ powyższa notatka zamieszczona została wbrew mej wiedzy i woli i ponieważ stwierdziłem, że wszystkie zarzuty, w powyższej notatce zamieszczone, są zupełnie bezpodstawne, przeto jako były wydawca i redaktor odpowiedzialny powyższego czasopisma pp. Rittermanów za wyrządzoną im krzywdę przepraszam i proszę o darowanie mi winy, oraz cofnięcie wniesionej przeciw mnie skargi o obrazę honoru. Zarazem składam do rąk ich zastępcy, p. dr Gumpricha, adwokata w Krakowie, kwotę 50 koron na cel dobroczynny.

3270. Stefan Schweichler.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 kwietnia.

HOTEL BELVEDERE: Prof. Aleksander Geister z Drezna; dr Alfred Gassner z Wrocławia; prof. Alfons Gutter z Berlina; inż. Władysław Fedorski z żoną z Borysławia; inż. Józef Schönfeld ze Lwowa; inż. Leon Kapcia z Leoben; kap. Emil Müller z Ołomuńca; nadp. Albert Friedmann z Wiednia; dr Abel Marlot z Nagent (Francya); Marya Paszkowska z córką z Jarosławia; Stefan Hollander z Bielska; Stefan Załeski z Krakowa; W. Krasowski z Łodzi; Kazimierz Jaworski z Nowego Sącza; Karol Mayer z żoną z Wiednia; Marya Szymańska z synem z Warszawy; Antonina Paszkiewiczowa z Sanoka; Józef Mazal z Wiednia; Teofil Abl ze Lwowa; Wiktor Mozołowski z Sanoka; Kazimierz Stanisławski ze Lwowa; Władysław Borysławski z żoną ze Lwowa; Karol Palfi z Wiednia; Andrzej Maciejowski z Łodzi; Maksymilian Sikora z rodziną z Warszawy; Władysław Sowiejczyk z Radomia.

HOTEL NARODOWY: Prof. Franciszek Pytel z żoną z Drohobycza; Lucyan Chwalibóg z Jasła; Emil Zwilling z Chrzanowa; Jadwiga Szustówna z Podgórza; Lucyan Kuferski z Czernichowa; Klementyna Dziurzyńska z bratanką z Myślenic; Lucyan Weise z Teresowa (gub. kielecka); Izabella Kubelkówna z Krakowa; Karol Kinda z Lubraniec (Król. Polskie); Zygmunt Zalewski z Łoszyc; porucz. Józef Parker z Tarnopola; Rudolf Karpiniec z Dukli; Sylwia Wacha z Myślenic; Joanna Csanyi z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Zygmunt Kurnatowski z Gościeszyna (W. Ks. Poznańskie); Gustaw Ostrowski z Warszawy; dr Bronisław Obfidowicz ze Lwowa; Zygmunt Kozłowski z Warszawy; Władysławowie Rawscy ze Lwowa; ks. Zygmunt Boratyński z Radomia; Adolf Jaburek z Bielska; Szymon Gołowin ze Lwowa; Jerzy Uznański z Szaflar; Eustachy Uznański z Poronina; Feliks Markiewicz z Dębicy; Dorota Kisielnicka z Kozic (Lubelskie); Tadeusz Gustowicz ze Lwowa; Karol Binge z Paryża; Robertowie Dietingerowie z Przemyśla.

Z dniem 18 kwietnia została otwarta

Z dniem 18 kwietnia została otwarta

RESTAURACYA i KAWIARNIA

„Wielki Kraków"

Plac Szczepański l. 3 (przy plantach, vis-à-vis Tow. „Sztuk Pięknych")

pod osobistem kierownictwem **Fryderyka Bańskiego**

poleca:

smaczne i zdrowe obiady z 4-ch dań po 2·50 K i à la carte

(w abonamencie znaczny opust). 3231

Przyjmuje wszelkie zamówienia na uczty — oraz zebrania towarzyskie.

Znakomite piwo pilzneńskie BB. i kraj. okocimskie eksportowe ciemne.

Wina krajowe i zagraniczne, likiery i koniaki z pierwszorzędnych firm.

Kuchnia prowadzona przez rutynowanego kuchmistrza **Jana Stefańskiego**, odznaczonego złotym medalem na kilku wystawach kulinarnych. :: ::

Codziennie Koncerty

muzyki wojskowej od godziny 4 po południu i 8 wieczorem.

Telefon Dyrekcyi 1170
Telef. kantoru wym. 2590

Ostatni obrót roczny przeszło 7 miliardów koron

USTREDNI BANKA — CENTRALNY BANK

czeskich sporzitelen — **czeskich kas oszczędności**

Filia w Krakowie, Rynek główny l. 42, Linia A-B.

2771 4 8

Przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki. — **Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcye bankowe w ramach statutu. — Wadya i kaucye** składa pod nader korzystnymi warunkami. — **Własne kapitały bankowe wraz z powierzonymi** wynoszą obecnie **przeszło 100 milionów koron.**

Adres telegraficzny: Sporobanka

Stan emitowanych własnych obligacyi około 50 mil. koron

Kandydat notaryalny

rutynowany, poszukuje zaraz posady. Pajor, Lwów, Kalecza 14. 3233

Nauczycielka Niemka

udziela lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia pod 156 poste rest. Kraków gł. poczta, za okaz. kwitu ins. 3241 1 2

Certus X

ma list pol. na głównej poczcie 3197 1 2

Energicznych i zdolnych zastępców

poszukuje poważna firma wydawnicza, przy wysokiej prowizyi, przeważnie zaraz płatnej. Nadzwyczaj łatwy zbyt, zapewnia 50—200 kor. tygodniowo. Pierwszeństwo mają mężczyźni, którzy w tej dziedzinie pracowali. Zgłoszenia. Poznań-Posen, Schliessfach 169. 3245 1 2

Zajęcia

popołudniowego poszukuje inteligentna osoba, mająca ładne pismo. — Zgłoszenia pod „Zajęcie 555" poste rest. Kraków gł. poczta 3230 1 2

Pokój

duży, frontowy, na III p., spólne wejście, do wynajęcia, może być z utrzymaniem, od 1 maja. Ulica Floryańska 19. 3228 1 3

Wdowa starsza, inteligentna, z dobremi poleceniami, szuka miejsca do samoistnego prowadzenia gospodarstwa domowego u starszych osób, lub do dziecka i t. p. Zgłoszenia: Zarębin, Czarna, koło Pilzna 3196 1 2

Pensyonat Lituania

Nowy Zarząd. Pokoje na doby i miesiące. Kuchnia wyborowa. Ul. Krupnicza 17, wejście od ul. Szujskiego 1 3223

Ucznia

do praktyki do handlu kolonialnego i delikatesów, przyjmie zaraz handel pod firmą **Wojciech Olszewski, Kraków,** Mały Rynek 3195 2 4

Lokal frontowy

na śródpiętrze, składający się z 3 pokoi i przedpokoju, od 1 maja b. r., oraz mieszkanie z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki etc., na III piętrze, w Rynku gł. 6 (Szara kamienica), każdego czasu **tanio** do wynajęcia. Wiadomość w handlu pod firmą Szarski i Syn w Krakowie 3202 9 3

Znane z dobroci

Kalifornijskie

KOMPOTY

w puszkach

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK

2259 20 0

Urzędnika

obeznanego z czynnościami Kas brackich, przyjmie zaraz Zakład hutniczy. Uzdolnieni reflektanci mogą wnieść oferty wraz z odpisami świadectw, oraz podaniem warunków pod **3210** do Administracyi „Nowej Reformy". 3210 1 2

Narybek

najlepszych królewskich karpi. Pierwsze pobranie odbędzie się dnia 23 b. m. W tym to dniu mogą się zgłosić interesenci. Zarząd dóbr Lusina obok Swoszowic. 3218 1 2

Edmund Korosadowicz

art. rzeźbiarz-cyzeler

uczeń ś. p. J. Hakowskiego

wykonuje w srebrze, złocie i bronzie prace w zakres rzeźbiarstwa i cyzelerstwa wchodzące, jako to: płaskorzeźby, figury, portrety, medaliony (sposobem „en repousse") artykuły kościelne, jak kielichy monstrancye, lichtarze, wyroby galanteryjne, restauruje antyki, posiada odlewnię metali 3146 1 4

Kraków, Tenczyńska 6, Wawel 8

Technik

z praktyką biurową i budowlaną, poszukuje posady jako architekt lub kierownik budowy. Zgłoszenia „Raba" poste restante Kraków 3224 1 3

Automobil

w dobrym stanie, „Laurin & Klement", sprzedam za bezcen — Radawski, pl. Biskupi. 3222

W Krzeszowicach

realność, w pięknem położeniu, blisko stacyi kolejowej, składająca się z ogrodu i budynku, w którym się mieści piec piekarski, sklep, mieszkania i wielka hala na cel przemysłowy, jest do sprzedania. Wiadomość pod **„Interes 120"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat 3216 1 3

Każda pani

znajdzie u mnie dobrze płatny zarobek za ręczne roboty. Rozdaję roboty do domów w różnych miejscowościach. Prospekty z gotowym wzorem wysyłam po nadesłaniu 10 h w markach. **Emma Beck, Wieden,** XX. Mathildengasse 1 3136 1 3

Panna

na praktykę biurową może się zgłosić z ofertą pod **„P. B 1914"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 3156 2 2

Do wynajęcia

od 1 go lipca lub wcześniej, 7 pokoi, kuchnia, łazienka, z przynależ., na I i II piętrze lub oddzielne mieszkania, po 3 lub 4 pokoje z kuch., łaz. i przynależ., elektr., gaz. Róg ulicy Szpitalnej 19 i św. Marka 25

Tamże sklepy

różnej wielkości, do wynajęcia. — Urządzenie pensyonatu „Cracovia", jakoto: łóżka z pościelą, szafy, szafki, umywalnie, kanapy, krzesła i t. p., razem lub partyami do sprzedania. Wiadomość u stróża lub ul. Starowiślna 19, I p. 3069 8 3

Piękne bujne włosy

są cenną ozdobą, którą może posiadać tylko ten, kto je pielęgnuje JAVOLEM. Javol jest zupełnie nieszkodliwy i uznany za najlepszy środek do uzdrowienia i upiększenia włosów.

Do mycia głowy tylko proszek Javol, torebka 30 halerzy, 4 torebki 1 kor.

JAVOL najlepszy na włosy

Cena flaszki: 1·70, 3·—, 5·— K.

Parkstrasse KARLSBAD Westend

Dom: „British Hotel"

3164 **PENSION WANDA** 9 12

pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa, **Kuchnia polska.**

Znana firma działu żelaznego w Warszawie poszukuje

poważnego, rutynowanego handlowca

na zarządzającego działem sprzedaży detalicznej. Osoby, reflektujące na tę posadę, proszone są o złożenie ofert wraz z odpowiedniemi referencyami, odpisami świadectw i wskazaniem żądanego wynagrodzenia pod literami **K 100,** do biura ogłoszeń p. Popławskiej i Ski w Warszawie, ul. Marszałkowska l. 91. Tylko oferty, poparte pierwszorzędnemi referencyami, mogą liczyć na uwzględnienie 3199 2 3

III Walne Zgromadzenie

Członków

Dębnickiego Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności

Kraków, XI

odbędzie się **dnia 26 kwietnia 1914 r. o godzinie 4 po południu** w biurze komisaryatu dla dziel. XI w Dębnikach, ul. Barska 26.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie;
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1913;
4) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków;
5) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
6) Zmiana i uzupełnienie statutu §§ **5, 9 i 29;**
7) Wybór nowych Członków do Rady Nadzorczej;
8) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1914;
9) Wnioski Członków.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godzinie 5 z tymsamym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Wstęp na Walne Zgromadzenie i prawo głosowania mają tylko członkowie Towarzystwa, którzy udział pełno wpłacili (§ 29 statutu).

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1913 wyłożone w myśl § 51 statutu w biurze Towarzystwa, gdzie w godzinach urzędowych przeglądać je można.

Ze względu na ważność uchwał, uprasza się pp. Członków o liczny współudział. 3238

Kraków, XI, Dębniki, dnia 15 kwietnia 1914.

Sekretarz: **Feliks Sierchiejewicz.** Prezes: **Jan Pająk.**

Dom murowany

ze sklepem, przy gościńcu na Bielanach, z morgiem łąki i morgiem pola przy domu, za 8500 koron zaraz do sprzedania. — Wiadomość Holzer, Kraków, Półwsie-Zwierzyniec, ul. Kościuszki 41 3214

Radziwiłłowska 15

do wynajęcia od 1 lipca I, II, III p., razem lub częściowo — Pokoje wyjątkowo duże, jasne, słoneczne. Lokale te nadają się na sanatoryum, redakcye, dla większych stowarzyszeń, dla pensyonatów, zakładów naukowych etc., także na mieszkania po 5 pokoi, kuchni, z komfortem. — Wiadomość: Dom handlowy S. Binzer, Kraków, ulica Andrzeja Potockiego 7. Telef. 1473 3225 1 10

Zakopane.

Zakład Wodoleczniczy Dra A. Chramca Tow. Akc.

Fizykalno-dyetetyczne leczenia, kąpiele słoneczne i powietrzne.

Najodpowiedniejszy czas dla odpoczynku i leczenia

Kwiecień, maj ceny zniżone. Kuchnia wyśmienita.

2598 19 0

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 1 30

Podkarpacka Fabryka wyrobów masarskich w Sanoku.

Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza „Podkarpackiej Fabryki wyrobów masarskich w Sanoku, Spółki z ograniczoną poręką", zaprasza niniejszem Spólników na

Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **dnia 26 kwietnia 1914 r.** punktualnie o godzinie 3 po południu w kancelaryi adwokata krajowego pana Dra Jana Walewskiego w Sanoku.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z posiedzenia ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z dotychczasowej czynności;
3) Zmiana kontraktu Spółki w następujących kierunkach:
   a) podwyższenie kapitału zakładowego o 50.000 K,
   b) powiększenie liczby członków Rady Nadzorczej o jednego członka,
   c) do uchwał zmierzających do zwiększenia lub zredukowania kapitału albo zmiany przedsiębiorstwa na inne, wymagana jest obecność takiej ilości Spólników na Walnem Zgromadzeniu, która reprezentuje $2/3$ kapitału zakładowego, a odnośne uchwały zapadają większością $3/4$ części głosów oddanych;
4) Zakupno gruntu pod fabrykę;
5) Przyjęcie nowych Spólników;
6) Wnioski członków.

W Sanoku, dnia 15 kwietnia 1914.

ZA RADĘ NADZORCZĄ

Sekretarz: **Z. Kieszkowski.** Prezes: **Dr S. Bałaban.**

Uwaga: Jeżeli któryś z pp. Spólników nie mógłby przybyć na to Zgromadzenie, może dać pełnomocnictwo, ale tylko Spólnikowi. 3232

Rutynowany solicytator adwokacki, z 7-letnią praktyką piszący b. biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. L. 300** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 3243

Rutynowany mundant

adwokacki, z prowincyi, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady z dniem 1 maja 1914. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3208.** 3208 2 5

Wdowa

przystojna i wykształcona, lat 36 z synkiem, mająca skromny kapitał, wyjdzie za mąż za starszego mężczyznę, na stanowisku rządowem. — **„Auriga"** poste restante **Kraków I.** 3215 1 8

Majętny kawaler

wyższe stanowisko, poślubi właścicielkę bujnych warkoczy, lat 20—30. Dyskrecyę ręczy honorem. Anonimy niedopuszczalne. **„Koryolan"** poste restante **Lwów,** za kwitem 3063

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1559 2651 50 0

Wdowa średn. lat, z dobrem wychowaniem, umiejąca gotować, szyć, znająca język niemiecki, szuka obowiązku u starszego pana, we dworze lub na plebanii. Kreislerowa, Kraków, Floryańska 43, II p. 3244

Prawnik

celujący przez całe gimnazyum, z celującą maturą i I-ym egzaminem prawno-historycznym, poszukuje lekcyj. Przygotowuje również do matury i I ego egzaminu prawniczego. Zgłoszenia pod **„Prawnik"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3240 1 2

Kasa wsparcia chorych w Okocimiu poszukuje od 1 lipca b. r. 3209 1 3

lekarza-internisty

z odpowiednią praktyką szpitalną. Warunki: płaca 2400 K rocznie, oraz mieszkanie, opał i światło.

Kasa rozporządza własnym szpitalem.

Oferty z podaniem curriculum vitae należy adresować do Zarządu Kasy wsparcia chorych w Okocimie, który też udzieli na żądanie wszelkich bliższych informacyj.

Po świętach

najlepiej działa

Laktol, Yoghurt, Kefir

Zakład „Laktol"

3140 **ulica Karmelicka 15.** 3 4

Wyszedł z druku

1) **Samouczek polsko-hebrajski.**
2) **Niemiecko-hebrajski — Mojżesza Ratha.**

Jest to jedyny podręcznik w języku polskim, wzgl. niemieckim, przy pomocy którego można w krótkim czasie bez nauczyciela zawładnąć językiem hebrajskim w słowie i piśmie. Wstęp do literatury. Książka wraz z kluczem i słownikiem zawiera 24 arkusze druku dużego formatu (około 400 stron) i odznacza się piękną formą zewnętrzną. Cena egzemplarza opr. K 4·50, wraz z kluczem K 4·90. Odbiorcom większej ilości znaczny rabat. Nabyć można u autora: **M. Rath, Kraków, ul. św. Sebastyana 29,** jakoteż w księgarniach 3128 2 10

Walne Zgromadzenie

Kasy Fakturowej w Nowym Sączu

Stowarz. zarej. z ogran. poręką

odbędzie się **dnia 29 kwietnia 1914 roku** w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej o godzinie 4 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków, oraz bilans za rok 1913;
2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, oraz wniosek Rady Nadzorczej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
3) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku;
4) Wybór trzech członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcy w miejsce ustępujących;
5) Zmiana statutu;
6) Wnioski i interpelacye członków.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegosamego dnia o godzinie 5 po południu bez względu na ilość członków.

Nowy Sącz, dnia 15 kwietnia 1914. 3237

Prezes Rady Nadzorczej **Wiktor Oleksy.** Dyrektor kierujący **Stanisław Nowakowski.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.